CZĘŚĆ XVII. № 28. ROK 9. (1838.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniom do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 r. ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

PIĄTEK $\frac{8}{20}$ KWIETNIA.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{7}{19}$ *Kwietnia.*

NOWINY DWORU.

W nocy Zmartwychwstania Pańskiego NN. Państwo Oboje i JJ. CC. WW. WW. XX. Następca Cesarzewicz i Michał, tudzież W. Xiężna Helena słuchali nabożeństwa w Ermitażu Cesarskim. Przedemszą św. Cesarstwo JJ. przyjmowali powinszowania Członków Rady Państwa, Ministrów, Senatorów, Jenerałów i oficerów gwardyi i wojsk lądowych i morskich, urzędników Dworu i znakomitych u Dworu prezentowanych osób płci obojej. WW. Xiężniczki słuchały mszy w kaplicy własnego pałacu J. C. Mości.

O 5 wieczor. po nieszporach, N. Pani przyjmowała powinszowania dam w kaplicy.

Na drugi dzień świąt NN. Państwo byli na mszy w ermitażu i potém przyjmowali powinszowania członków Najśw. Synodu. Po mszy, członkowie ciała dyplomatycznego przyjmowani byli przez NN. Państwo w jednej s sal tegoż pałacu.

Na publicznem posłuchaniu przedstawiony był Cesarstwu JJ. baron von *Vrints*, wtóry Radzca poselstwa Austryackiego, a potém N. Cesarzowej, hrabia *Nugent*, oficer służby Austryackiej, który już przedtém miał zaszczyt przedstawiać się N. Panu.

— Przez roskaz dzienny Cesarski z d. 3 b. m. Minister Skarbu, Głównozarządzający korpusem inżenierów górniczych, Jenerał-piechoty, hrabia *Kankrin*, mianowany zostającym przy Osobie J. C. Mości.—Za odznaczającą się służbę podniesieni zostają do rang: Jenerał-porucznika, Jenerał-majorowie: Członek Komitetu naukowegó wojennego zostający w artylleryi *Minut*, z zachow. dotychczasowych obowiązków i Dowodzący 19 dywizyą pieszą *Faesi*, z zatwierdzeniem Dowodzcą.—Jenerał-majora, pułkownicy: Mohylewski Komendant, liczący się w jeździe *Okuniew 2*, z zachow. dot. obow. Dozorca domu sztabu jeneralnego, liczący się w wojsku *Juszkowicz* i otrzymuje dymissyą z mundurem i pensyą całkowitą według Ustawy 6 Grudnia 1827 roku.— Zostający przy Głównodowodzącym czynną armiją do szczególnych poleceń, liczący się w wojsku *Iwanow 1*, Wojenny Naczelnik gubernii Kaliskiej, liczący się w artylleryi *Sobolew 2* i Dowodzca Połockiego pułku strzelców *Sojmonow*,— wszyscy trzej ostatni z zachowaniem dotychczasowych obowiązków. *(d. c. p.)*

— Przez Ukazy Cesarskie do Kantoru Dworu z dnia 2 b. m. mianowane Frejlinami N. Cesarzowej: hrabianka Elżbieta *Toll*, panny: Elżbieta *Neidhardt*, Lydia *Michajłowska-Danilewska*, Marya *Łanskoj* i Natalia *Jefimowicz*.—Mianowani kamerjunkrami, urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych: Assesor Kol. *Bohajewski* i Radzca hon. *Beck*.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 2 b. m. Deżurny Jenerał Głównego Sztabu J. C. Mości, Jenerał-porucznik, Jenerał-adjutant *Kleinmichel*, mianowany kawalerem orderu Św. Włodzimierza 1 klassy.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządz. Senatu, z d. 2 b. m. mianowani: Wielki Marszałek Dworu. C. *Naryszkin*, Wielkim Ochmistrzem, a xżę N. *Dolgorukoj* Wielkim Marszałkiem i Prezesem Kantoru Dwaru.—Koniuszy *Opoczinin*, Łowczy, senator, hrabia *Branicki* i Wielki mistrz Obrzędów hrabia *Woroncow-Daszkow*, Rzeczywistemi Radzcami

Tajnemi, z zachowaniem urzędów Dworskich. — Koniuszy, hrabia Michał *Wielhorski* Mistrzem Dworu. — Rzecz. R. St. szambalen hrabia *Tołstoj*, sprawującym obow. Koniuszego s pozostaniem Członkiem Zarządu stadnin Rossyjskich. — Mistrz obrzędów hrabia *Szuwałow*, sprawującym obow. marszałka Dworu z zachow. posady członka Kantoru Dworskiego.

— N. Cesarz Jmć w d. 3 b. m. raczył wydać do Rady Wojennej i do Audytoryatu jeneralnego Ukazy, dziękujące tym władzom za wzorowe wypełnienie poleconych im czynności.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządz. Senatu z dnia 16 Marca Sprawujący obowiązki Riazańskiego Cyw. Gubernatora, Rzeczyw. Radzca Stanu *Prokopowicz-Antoński* zostaje zatwierdzony na tym urzędzie. 20 tegoż m. były Wielki Koniuszy Dworu hrabia *Potocki* na nowo przyjęty zostaje do służby w tymże stopniu i otrzymuje zarząd stad skarbowych w miasteczku Janowie.

— P. Sekretarz Stanu Taniejew oznajmił 14 Marca P. Ministrowi Sprawiedliwości: 1) że na poświadczenie P. Jen.-Gubernatora, Jenerał-adjutanta xcia Dołgorukoj o gorliwej służbie i pracach Marszałka powiatowago Kowieńskiego, Kamerjunkra, 10 klassy hrabi *Tyszkiewicza*, sprawującego obow. Sekretarza Kancelaryi Jenerał-Gubernatora, Sekretarza gub. *Kryknniewicza* i Dozorcy Cesarskiego Pałacu w Wilnie Sekret. Kollegialnego *Wilgockiego*, N. Pan raczył ich podnieść do reng następujących. — 2) że na podobne poświadczenie tegoż Jenerał-Gubernatora o zasługach przy budowie Taurogieńskiego szosse, Sekretarz Kancelaryi Wileńskiego Wojennego Gubernatora, Assesor Kolleg. *Korecki* i Buchhalter szossowego Komitetu 12 klassy *Janczewski*, Najmiłościwiej podniesieni zostali do rang następujących, a pomocnik inżeniera *Morino* otrzymał rangę 14 klassy.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) *17 Marca.* O środkach zapobieżenia zaleganiu interesów w sądach ziemskich.

2) *21 tegoż m.* O rozciągnieniu na wszystkie wydziały prawideł szacowania domów w Taganrogu i Nachiczewanie, przy przedstawianiu ich na kaucye w umowach ze skarbem.

3) *tegoż dnia.* Z objaśnieniem, iż, według brzmienia 1381 artykułu Dalszego Ciągu Układu praw o służbie cywilnej, rodziny urzędników, którzy przy dymissyi otrzymali następującą rangę, niemają prawa do jednorazowego wsparcia.

4) *22 tegoż m.* Z uzupełnieniem artykułów 336 — 341 Tomu 10 Układu Praw Granicznych.

5) *26 tegoż m.* O opłatach od jadących pocztą za powozy i smarowidło.

6) *tegoż dnia.* O wydawaniu gaży urzędnikom zostającym pod sądem.

7) *tegoż dnia.* O wsparciach jednorazowych dla urzędników, którzy s powodu choroby, niewięcej wysłużyli nad lat pięć.

— N. Cesarz raczył uwolnić (7 Grud. z. r.) dymissionowanego pułkownika *Montrezora* od obowiązku kuratora gymnazyów Kijowskich, i na jego miejsce do końca bieżącego trzechlecia mianować dymissyonowanego oficera *Marszyckiego.*

— P. Minister Oswiecenia w Grud. z. r. potwierdził kandydata Dorpatskiego uniwersytetu *Fiodorowa* sprawującym obowiązki professora Astronomii w uniwersytecie św. Włodzimierza; professora *Bohorodskiego* prorektorem tegoż uniwersytetu i dziekanem oddziału prawa na rok jeden; a sztabs-kapitana Sachanowa pomocnikiem inspektora studentów w tymże uniwersytecie. W okręgu Białoruskim sprawujący obowiąski dyrektorów szkół: gubernii Wileńskiej Radz. Dworu *Ustinow*, Minskiej Asses. kolleg. *Orłow*, i Dynaburskiego gymnazium Radz. kolleg. *Ostrowski*, potwierdzeni zostali tychże szkół dyrektorami; medykochyrurg *Heidatel* mianowany lekarzem w szkole powiatowej Słonimskiej z zachowaniem obowiąsków tamecznego powiatowego lekarza.

— Ze zdania sprawy Prezydenta tutejszej Akademii sztuk pięknych dowiadujemy się że w r. 1836 — 1837 akademik Boden trudnił się malowaniem rozmaitych widoków, zdjętych z natury w okolicach Kamieńca Podolskiego dla hr. St. Priest, który był tamecznym gubernatorem. *(Dz. Min. Osw.)*

— 27 Marca odbyło się doroczne zgromadzenie 2go ogniowego Rossyjskiego towarzystwa. Prezydent rządu towarzystwa hr. Alexander Benkendorf zagaił je mową następującą:

«Panowie. Zdając wam sprawę s trzeciego roku działań 2go Rossyjskiego ogniowego towarzystwa, s przyjemnością możemy zwrócić uwagę waszę na dochod jego wynoszący do 816,384 r., i na to, że summa assekuracyj od 1go Mar. 1837 do 1go Mar. 1838 r. przewyższa przeszłoroczną o 13,026,296 r., a summa premij o 86,832 r., wypadek ten, równie jak przeszłoroczne zdanie sprawy, dowodzi, że działalność towarzystwa corok się powiększa.

«Straty pożarowe w ubiegłym roku, wynoszące 251,393 r., w stosunku do massy dóbr zabespieczonych, są jeszcze nie bardzo wielkie. Zachowywaliśmy szczególną ostrożność w przyjmowaniu do zabespieczenia fabryk, mimo to jednak strata na nich i teraz jest większa niż na domach mieszkalnych; pierwszych zgorzało na 139,265 r., drugich na 112,128 r.

«Mimo to, ogół korzyści z obrotów pozwolił nam ustanowić dywidendę na każdą akcyą po 24 r. ass., w ogóle na 20,000 akcyj 480,000 r., tudzież odłożyć na zapasowy kapitał, stosownie do 19 art. organizacyi, 8,117 r., co s przeszłoroczną summą wynosi 149,811 r. — Umyślne

tezów pozwolenie. Pożyczka ta na 5 procent, wynosi 500,000,000 realów (125,000,000 rubli assyg.) i zabeśpieczona jest naprzód na kopalniach Almaden, a potém na wszelkich dochodach Hiszpanii i osad. Ale się teraz taka wyradza trudność: wódz Karlistowski, Basilio Garcia, zajął, jak wiadomo, Almaden, i zachował te bogate kopalnie w całości. Lecz gdy się dowie że na nich zabeśpieczony został dług rządu Królowej Krystyny, niemasz wątpliwości iż zniszczy je zupełnie.

— *La Quotidienne* zawiera następny list z Madrytu pod d. 22 Marca: «Zbliżanie się karlistowskiej wyprawy pod wodzą Basilio Garcia napełnia stolicę przestrachem. Rząd myślał że ten oddział znajduje się pod Toledą, ale tylko co otrzymano wiadomość, że się ukazał pod Casarubias, o 9 lub 10 lieues od Madrytu. Skąd inąd wieść się rozchodzi, że Cabanero przybył do Cobeta i Buena Fuente, między Guadalaxara i Molina d'Aragon, o 25 lieues od stolicy. Pardinas otrzymał rozkaz co najśpieszniej wystąpić przeciw Cabanero. Rozdano ładunki gwardyi narodowej w Madrycie i kazano wywieść obrazy i meble s pałaców w Aranjuez i S. Ildefonse.

— W *Sentinelle des Pyrénées*, pod d. 27 Marca piszą, że wtóra karlistowska wyprawa, pod wodzą Negri, Zabala i Merino, ciągnie na Estremaduro, gdzie spodziewa się połączyć z jakim oddziałem miguelistów. Mówią, że przy przejściu Ebro zabrała jenerałowi Latre 300 niewolnika i zabiła mu 200 ludzi. Don Carlos jest zawsze jeszcze w Estella.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Poddany został ostatniemi czasy w Paryżu pod rozbiór kommisyi wyznaczonej od instytutu, wynalazek nowej klapy bespieczeństwa w kotłach parowych, przez zastosowanie której rozsadzanie kotłów ze zbytku pary stanie się niepodobném. Wszyscy niecierpliwie czekają wypadku prób, czynionych w tak ważnym przedmiocie.

— Gazeta *le Temps*, podaje następną statystykę stanu małżeńskiego w Paryżu z roku 1837. Żon zbiegłych 1,232.— Mężów zbiegłych 2,318. — Par prawnie rozłączonych 4,175. — Żyjących na stopie wojny otwartej 17,345.— Żyjących w skrytém nieporozumieniu 13,279. — Wzajemnie obojętnych 55,240. — Uchodzących za szczęśliwe 3,175. — Prawie szczęśliwych 127. — Prawdziwie szczęśliwych 13. — Ogół 96,834. Obrachowanie to wyjęte jest z niewydanego jeszcze, bardzo ciekawego dzieła, pod tytułem «Paryż pod względem moralnym» (Paris moral.)

— W skutek okropnego trzęsienia ziemi w Nowej Hollandyi, które zniszczyło miasto Maya, o półtrzeciej lieue od brzegu, wyszła z morza wyspa znacznej przestrzeni, bo długa na jednę lieue i ćwierć, szeroka na ⅘ lieue i mająca obwodu trzy lieues hollenderskie; znaleźli się ciekawi co już zwiedzili tę wyspę, nazwaną też Maya. Powierzchnia jest nierówna, wystające miejsca są jeszcze okryte roślinami i kwiatami podwodnemi, inne zarosłe trzciną i jakąś trawą, bardzo wysoką i gęstą. Grunt na powierzchni złożony z materyj wulkanicznych, i wielkiej ilości wapna, w głębokości wszakże stóp 8, innej jest natury i dość pulchny. Wiele miejsc zdaje się być zdatnemi do uprawy; jakoż rzucone nasiona prawie w tejże godzinie jęły puszczać rostki. Można się s tej wyspy spodziewać pewnego pożytku jeżeli nie będzie znowu pochłoniona przez Ocean, jak to się zdarzyło z wyspą Pianosa na morzu środziemném. Teraz brzeg jej północny ma przeszło 150 stop wyniesienia nad powierzchnię morza.

— Zdarzyl się ostatnimi czasy wypadek, bodaj czy nie jedyny w dziejach żeglugi. Okręt jeden, przeznaczony z Boston do Halifax, w Ameryce, porwany był przez burzę i tak ciągle w jednę strony niesiony, iż zboczył z drogi o cały Ocean Atlantycki i 26 Marca zawinął szczęśliwie do jednego s portów Angielskich.

— Podług urzędowego wyrachowania, w powodzi w Pesth, domów 2281 całkiem się zapadło; 827 tak jest nadwerężonych, że trzeba było podeprzeć je rusztowaniami. Bankierowie Wiedeńscy mają zamiar znaczne summy na odbudowanie miasta i wsparcie mieszkańców postąpić, z bardzo umiarkowanym procentem; miasto nie przyjęło proponowanej przez barona Rothschild pożyczki 400,000 florenów na 4 procent.

— 27 marca miało miejsce w Londynie wtóre posiedzenie Towarzystwa Królewskiego w pokojach J. K. M. Xięcia Sussex, który jest jego Prezesem. W liczbie znakomitych gości znajdowali się Xiążęta Sussex, Cambridge i xiążę Kapui, arcybiskup Cantorbery, xżę Wellington, hrabia Aberdeen, sir Robert Peel, posłowie zagraniczni, Ministrowie Królowej Jmci, i wielu znanych uczonych.

W jednym s salonów przepysznej biblioteki xięcia Sussex urządzono galwaniczny telegraf, komunikujący się z jednym domem, położonym na końcu ogrodu pałacu Kensington i odległym prawie o ćwierć mili angielskiej. Xiążę Wellington, proszony o zadanie jakiegokolwiek pytania korrespondentowi telegrafu, zażądał wiedzieć: jaka jest między dwoma końcami odległość. Niepodobna wyrazić zadziwienia szlachetnego xięcia, kiedy w mgnieniu oka odebrał odpowiedź: «*Tysiąc stop.*» Zresztą nie więcej potrzebaby czasu na otrzymanie odpowiedzi s Kalkutty lub Pekinu, bowiem kiedy światło przebiega 70,000 lieues na sekundę, chyżość elektryczności daleko jest większa.

P. Wheatstone, wynalazca telegrafu elektrycznego, zdołał wyrachować szybkość płynu galwanicznego i znalazł ją równą 115,000 lieues na sekundę.

Prócz tego zwrócił uwagę zgromadzenia sposób P. Thiloriee zamieniania w ciało zsiadłe gazu kwasu węglowego, i zamrażania żywego srebra, tudzież apparat wynaleziony przez P. Cheverton do otrzymywania kwasu węglowego w stanie płynnym. Trzecie posiedzenie będzie miało miejsce 28 b. m.

— Na posiedzeniu Akademii Nauk Paryskiej P. Legrand, złożył rosprawę *o działaniu preparatów złota na gospodarstwo zwierzęce, a w szczególności no organa trawienia i pożywienia.* Autor zapowiada że się nie tyle zajmował skutkami złota jako lekarstwa od pewnych chorób, jak raczej, działaniem jego na pewne funkcye organiczne zwierzęce. Mniema iż odkrył, że złoto metalliczne, w stanie najdelikatniejszego proszku, tudzież niedokwasy tego metallu i nakoniec nadsolnik (perchlorure) złota i sodu, posiadają w wysokim stopniu własność podnoszenia sił żywotnych, a mianowicie przywracania dzielności organom trawienia i pożywienia, przynajmniej w takich razach, kiedy nieporządna czynność tych organów pochodzi nie z wady organicznej, ale z osłabienia.

Lubo preparaty złota używane są w chorobach, które zwykle leczą się merkuryuszem, sposób wszakże działania dwóch tych metallów na organizm człowieczy jest całkiem różny; jeżeliby koniecznie chciano porównywać czynność złota s czynnością innego jakiego lekarstwa: tedy ta najbardziej się zbliża do sposobu działania preparatów żelaza.

— 3 b. m. w Parytu, w mieszkaniu niejakiego P. Rifault, zdarzył się nagły wybuch gazu, wszakże bez wielkiej szkody. Przypadek ten nastąpił s powodu otworu, który się znalazł w rurze *ołowianej*, prowadzącej gaz do mieszkania; ale okolicznością godną uwogi jest, że otwór ten wygryzły szczury. Trzeci to już raz, i od podobnej przyczyny, zdarza się wybuchnienie gazu.

Rozmaitości.

Magnetyzm zwierzęcy.

Magnetyzm znowu wychodzi na scenę, ale tą razą z okolicznościami, które już zwróciły uwagę sławnego jednego fakultetu i zajmują w tej chwili Akademią medyczną Paryską.

Rok temu, jak Akademia, odbierając zewsząd wiadomości o jasnowidztwie i skargi że je bez uwagi zostawuje, wyznaczyła kommisyą do znajdowania się przy doświadczeniach magnetycznych. Sprawozdanie było im wcale nieprzyjaźne. Jedyny magnetysta który przyjął wyzwanie, P. Berna, niezdołał okazać obiecanych przez się fenomenów i jego jasnowidząca uznana przynajmniej za ciemnowidzącą, jeżeli nie za oszustkę. P. Berna protestował, jak się spodziewać należało, przeciw zdaniu kommisarzy i dowodził bystrości swojej jasnowidzącej.

Znudzony tą polemiką, członek Akademii medycznej, P. Burdin, zamierzył położyć kres tym nieskończonym sporom i przeznaczył 3000 franków nagrody jasnowidzącej osobie płci jednej lub drugiej, która, bez pomocy światła, oczu i dotykania, wyczyta druk lub pismo; gdyż to jest fenomen najdziwniejszy z magnetycznych i taki, który wymaga najwyższego stopnia jasnowidztwa. Myliłby się mocno, ktoby mniemał że zagadnienie zostało niepodobném do rozwiązania. Ledwo zadanie P. Burdin doszło do powszechnej wiadomości, gdy Akademija zaczęła odbierać i s Francyi i z zagranicy, mnóstwo doniesień o faktach magnetycznych, stwierdzonych najpewniejszemi świadectwami. Wszyscy korrespondenci twierdzili, że się im należy wyznaczona nagroda, wszakże żaden z nich nie wskazywał sposobu, jakimby kommisarze Akademii i sam P. Burdin mogli się naocznie przekonać o prawdziwości faktów.

Zagadnienie przeto zostawało zawsze na jednym stopniu, aż nakoniec oznajmiono, że lekarz jeden w Montpeiller, P. Pigeoire, potrafił je rozwiązać. Jasnowidząca ma 11 lat wieku i jest to córka samego doktora. W niej to P. Pigeoire rozwija ten stan nadzwyczajny, który już od pewnego czasu jest przedmiotem podziwienia całego fakultetu medycznego w Montpeiller. W tych doświadczeniach żadne podejrzenie oszukaństwa nie może mieć miejsca. Zawiązują dziewczynce oczy chustką jedwabną, w kilkoro złożoną, i dla większej pewności, za pomocą maści, oklejają tę zasłonę szczelnie w miejscach, gdzieby inaczej między nosem a policzkami odstawała. W takiej to masce mała Pigeoire wyczytuje druki i pisma. Godna uwagi, że s początku do tego czytania pomaga sobie palcem wskazującym, trąc nim pierwsze słowo, ale do decyfrowania dalszych, już tej pomocy nie potrzebuje.

Jakkolwiek to zjawisko jest nadzwyczajne, uznano zrazu iż nie podchodzi pod warunki zadania P. Burdin; gdyż dziewczynka nie może czytać z rękami w tył założonemi, ani wtenczas, kiedy między xiążką lub pismem a przepaską na oczach, położą ciało nieprzezroczyste. Ale P. Burdin ustępuje te okoliczności, znajdując fenomen jak jest, dość nadzwyczajnym i przekonywającym, lecz chce tylko widzieć go na własne oczy. Dla tego to P. Pigeoire s córką puścił się już w podróż do Paryża, gdzie spodziewa się nawrócić największych przeciwników magnetyzmu.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Апрѣля 7-го 1838. *Н. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.